

11 lutego 2008



Coraz więcej oszustw przy unijnej kasie

Dotacje unijne są łakomym kąskiem. Próbuje je wyłudzać zarówno instytucje publiczne, jak i osoby prywatne. Dla Polski w latach 2004 - 2006 zarezerwowano z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności ponad 12 mld euro.

Dotacje unijne są łakomym kąskiem. Próbuje je wyłudzać zarówno instytucje publiczne, jak i osoby prywatne.

Dla Polski w latach 2004 - 2006 zarezerwowano z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności ponad 12 mld euro. Inwestycje prowadzone z tych środków służą rozbudowie infrastruktury, ochronie środowiska, wsparciu przedsiębiorczości oraz wzmacnianiu kapitału ludzkiego. Ta różnorodność powoduje, że inwestycje prowadzą zarówno podmioty publiczne, jak i prywatne.

Pieniądze można było uzyskać z pięciu tzw. sektorowych programów operacyjnych, jednego zintegrowanego oraz z inicjatyw wspólnotowych. Nieprawidłowości zostały odnotowane niemal w każdym. Najwięcej, gdyż blisko 80 proc., w dwóch: zintegrowanym programie operacyjnym rozwoju regionalnego (34 proc.) i SPO „Restrukturyzacja i modernizacja rolnictwa” (45 proc.). Prób nieuczciwego pozyskania środków nie odnotowano natomiast w programie pomocy technicznej oraz inicjatywie wspólnotowej Interreg. Oszustw i wyłudzeń dopuszczały się zarówno przez podmioty publiczne, jak i prywatne.

Wykrywane nieprawidłowości polegały najczęściej na naruszaniu zasad udzielania zamówień publicznych. W jednej z inwestycji zamówienie na sprzęt (fotoradary), tak określało parametry techniczne, że ograniczało to grupę producentów. W innej zawarto umowę po upływie terminu związania ofertą. Jeszcze w innej do wykonania projektu zostały zatrudnione osoby z naruszeniem zasad zamówień publicznych. Zdarzało się również, że ogłoszenia o zamówieniu nie zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Zamówienia były też dzielone na części lub zaniżano ich wartość, by uciec od przepisów prawa zamówień publicznych.

Często wnioskodawcy występowali o refundację tzw. wydatków niekwalifikowanych. A to są te koszty, które muszą oni ponosić samodzielnie. Nie przysługuje im zatem prawo ubiegania

się o ich zwrot. Zdarzało się również podawanie we wnioskach nieprawdziwych informacji, np. gdy inwestycja była wykonana niezgodnie z umową o dofinansowanie lub tak naprawdę nie została jeszcze zakończona. Skrajnym tego przykładem jest firma, która zobowiązała się do rozbudowy przedsiębiorstwa i uruchomienia nowych działów produkcyjnych, tymczasem w ogóle nie przeprowadziła inwestycji. Projekt należał do SPO „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw”. Wartość stwierdzonych nieprawidłowości to ponad 2 mln euro, z czego 153 tys. zostało wypłaconych.

W czasie kontroli wykrywano również niezgodne z umową operacje na rachunkach bankowych oraz nieujawnione przychody związane z realizacją projektu. A w takich okolicznościach wartość refundacji powinna zostać o nie pomniejszona. Zdarzało się również przedstawianie sfałszowanych dokumentów potwierdzających realizację projektu lub spełnienie warunków do otrzymania dofinansowania.

Fundusze strukturalne to niejedyne środki, jakie trafiają do Polski z UE. Innym źródłem są dotacje ze Wspólnej Polityki Rolnej, które m.in. finansują dopłaty bezpośrednie dla rolników. Ta grupa beneficjentów w latach 2004 - 2006 mogła korzystać z różnych źródeł finansowych. Jak wynika z danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, nieprawidłowości występują głównie w dopłatach bezpośrednich do gruntów rolnych, we wspieraniu gospodarowania na obszarach górskich oraz w systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt. W działaniach finansowanych z funduszy strukturalnych najczęściej nieprawidłowości występowało w ułatwianiu startu młodym rolnikom oraz finansowaniu inwestycji w gospodarstwach rolnych.

Nieprawidłowości wykryte przez ARiMR polegały m.in. na podawaniu nieprawdziwych danych we wniosku (np. podawanie późniejszej daty rozpoczęcia prowadzenia gospodarstwa), niewykonywaniu postanowień umowy (np. nieuzupełnieniu wykształcenia rolniczego lub niespełnieniu standardów ochrony środowiska).

Zdarzały się fikcyjne umowy dzierżawy mające udokumentować posiadanie gospodarstwa. Wreszcie rozpoczynano inwestycje przed podpisaniem umowy o dofinansowanie albo zawyżano ceny kupowanych maszyn i urządzeń - podaje kolejne przykłady Radosław Iwański z ARiMR. Łącznie agencja musi odzyskać ponad 9 mln zł nieprawidłowo wypłaconych środków.

Większość nieprawidłowości ujawnia się w trakcie weryfikowania dokumentów oraz kontroli przeprowadzanych w miejscu inwestycji.

Źródło : Rzeczpospolita